

# Nadzieja umiera ostatnia

dok. ze str. 1

implikuje zawierzenie w drugiego człowieka - który potrafi się wczuć w położenie cierpiących i wyjść na przeciw potrzebującym. Gdy rozmawiałem po mszy świętej z mieszkańcami Sieroniowic i Błotnicy Strzeleckiej, zorientowałem się, że nie ma w nich rozpaczy, ale jest zawierzenie pomocy i solidarności ze strony innych. To reakcja na to, z czym zetknęli się bezpośrednio po trąbie powietrznej - widząc, że w ich stronę kierowane są nie tylko słowa otuchy i obietnice, ale konkretne działania: ze strony sąsiadów, wolontariuszy, władz. Natychmiast po wicherze zjawili się na miejscu starosta, burmistrzowie, szybko przyjechał premier. Od razu zareagował również Kościół - diecezjalna Caritas, kierowana przez ks. dr Arnolda Drechslera zadziałała natychmiast, nie czekając na finalne rozwiązania. Dzięki temu wszystko, co zaczęło wpływać na konto Caritas, mogliśmy przeznaczyć na dary, w które już zaangażowaliśmy ludzi. W najbliższą niedzielę (rozmawiamy 28 sierpnia - przyp. mg) we wszystkich kościołach diecezji opolskiej zostanie przeprowadzona zbiórka pieniędzy na pomoc dla ofiar.

- **Ale jednocześnie Ksiądz Biskup napominał poszkodowanych, by nie dali się poróżnić darami...**

- Dar już z definicji jest niesprawiedliwy. A z moich doświadczeń w stanie wojennym wynika, że przy tym nietrudno o zazdrość. Rzeka darów płynęła wówczas do nas, a my staraliśmy się przez Caritas (choć nie

działała jeszcze w strukturach formalnych), parafie, przy pomocy proboszczów i rad parafialnych rozdzielać dary potrzebującym. Jednak nie da się wszystkich zadowolić, bo jakkolwiek sposób rozdziału pomocy się przyjmie - zostanie oceniony jako niesprawiedliwy, i jedni zazdrościć będą drugim. Dlatego tu z góry błagałem, by ludzie nie byli zanedo wczuleni na porównywanie się między sobą, by okazali cierpliwość. By dzielenie nie dzieliło. Każda forma pomocy jest aktem humanizmu i tylko tak należy ją odbierać.

- **Gdy w ciągu jednej chwili traci się wszystko - wiara może się zachwiać, czy też raczej wzmocnić?**

- Takie tragiczne doświadczenie przez naturę to wielka próba naszej wiary. Wdzięczni powinniśmy być Bogu, że choć szkody są ogromne, to nie było ofiar śmiertelnych. Wszystkie kwestie materialne są do odrobienia, a przy tak zdynamizowanej ludzkiej solidarności nastąpi to w miarę szybko.

Wiara to nie tylko coś bardzo osobistego, ale też osadzonego w kontekście wspólnoty ludzkiej. W obliczu takich doświadczeń można przekonać się, jaką wiara jest siłą. A to, co nastąpiło później - powinno nas umocnić i wyczerpieć na społeczny wymiar i znaczenie międzyludzkiej solidarności.

Człowiek obdarzony jest przez Pana Boga wolną wolą, gdyby tej wolnej woli był pozbawiony - Pan

Bóg mógłby mechanicznie nas „ukierunkować” czy „zaprogramować” na całe życie. Ale jest inaczej - człowiek jest wolny. Najważniejszym owocem wolności jest miłość. Bóg jest źródłem miłości, więcej - jest miłością. Jak już wspominałem - gdy rozmawiałem z ludźmi poszkodowanymi, nie widziałem w nich rozpaczy. Ta tragedia wywołała ogromne społeczne poruszenie, dzięki czemu od pierwszych chwil pospieszono z pomocą, a nie czczymi obietnicami. Ruszyła odbudowa. I jeśli się widzi pomoc i jej efekty - ma się nadzieję. Ta fala międzyludzkiej solidarności nie pozwoliła się poddać. Zresztą nadzieja zawsze umiera ostatnia. Ten odruch pomocy jest głęboko wpisany w postawę chrześcijanina: proegzystencja ma źródło w Bogu, a oznacza życie dla innych. Tak jest w rodzinie, tak jest w Kościele, który stanowi wspólnotę ludu Bożego. Każdy człowiek posiada zdolność dawania, a nade wszystko dawania siebie. Nie tylko zdolność - również obowiązek w imię miłości bliźniego. I wszystko, z czym zetknęliśmy się po przejściu trąby powietrznej pokazuje nam, że w najtrudniejszych chwilach nie jesteśmy zostawieni sami sobie. I choćby człowiek żył sam - nie jest samotny. Największą tragedią jest, kiedy „samo” przechodzi w samotność. Ale na szczęście powiecie strzeleckim nikt nie był samotny w obliczu tej tragedii.

- **Dziękuję za rozmowę.**

# Po tornadzie



- Deklaracje pomocy płyną z całego kraju - mówi Krzysztof Kobyłański, Naczelnik Wydziału Organizacyjnego Urzędu Miejskiego w Strzelcach Opolskich - i to zarówno od samorządów, osób fizycznych, jak i firm. Jedne chcą przeznaczyć swoją pomoc dla konkretnej rodziny, innym nie zależy na bezpośrednich kontaktach. Niektóre z nich deklarują wysłanie pomocy - my odpisujemy, że jesteśmy gotowi ją przyjąć i... na tym się kończy. Inne przysyłają swoje „zwykłe” oferty handlowe, kolejne proponują materiały czy robociznę ze znacznymi upustami, następnie przysyłają dary (materiały budowlane składujemy przy hurtowni MOBAU pod dachem) czy wspomagają finansowo. Najlepsza forma pomocy to pieniądze - każdy z poszkodowanych będzie mógł kupić to, co jest mu niezbędne i najpilniejsze w danej chwili. Spółki rolnicze oferują pasze, zboża, pomoc materialną. Gdyby w przypadkach takich katastrof jak ta znalazło się systemowe rozwiązanie zmniejszenia opodatkowania lub zwol-

nienia z podatku dla firm przekazujących dary - byłoby to z korzyścią zarówno dla poszkodowanych, jak i darczyńców, ale na razie na takie rozwiązania możemy tylko czekać - rząd złożył pewne deklaracje.

- **A samorządy?**

- Odzew jest ogromny, ale do sfinalizowania wszystkich umów jeszcze upłynie trochę czasu. Wiele polskich samorządów deklaruje pomoc, ale sesje rad gmin odbędą się we wrześniu - dopiero na ich podstawie będziemy mogli podpisać umowy i ostatecznie podsumować wielkość wsparcia. Nasi zagraniczni partnerzy również solidaryzują się z nami, ale np. Tysmienica nie jest w stanie nam pomóc - sama dotknięta została straszną powodzią i to my zawieźliśmy tam pod koniec sierpnia dary dla mieszkańców. Burmistrz Soest zadeklarował chęć pomocy, a niemieccy przyjaciele zrobili zbiórkę w swoim gronie i przekazali już 2000 złotych.

mg

# Solidarni z poszkodowanymi

Niemal natychmiast po tornadzie ruszyła pomoc dla tych, którzy w ciągu kilku zaledwie chwil utracili cały swój dobytek. Pomoc napływa w różnej formie - pieniężnej, rzeczowej, także w formie pracy - początkowo przy usuwaniu szkód i zagrożeń, teraz jako pomoc w odbudowie. Pomaga wielu - każdy na skalę swoich możliwości.

Panią Skarbnik Gminy Ujazd Helenę Habrajską- Strycharz zapytałam jak przedstawia się sprawa pomocy finansowej.

Najlepiej obrazuje ją poniższa tabela, przypomnijmy jedynie, że osobne konta w bankach wydzielone zostały na wpłaty dokonywane przez osoby fizyczne, samorządy oraz firmy i instytucje.

Osoby fizyczne	
Ogólna kwota wpłat na 01.09.08 (w tym jedna osoba fizyczna wpłaciła kwotę 30 000 zł)	42 803,85
Firmy, sołectwo	
Ogólna kwota wpłat	93 960 zł
<i>Na wyodrębnionym koncie bankowym zebrana dla poszkodowanych na dzień 01 września 2008 roku kwotę</i>	
	<b>136 763,85 zł</b>
Dofinansowanie samorządów - umowy z gminą	
Samorząd Województwa Opolskiego	1 450 000
Gmina Bierawa	50 000
Gmina Gogolin	70 000
Gmina Sicienka	10 000
Gmina Wagrowiec	3 000
Ogółem	<b>1 583 000</b>
Pozostałe umowy	
Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna SA	53 000
Fundacja Wspomagania Wsi z siedzibą w Warszawie	50 000
Komitet ds. przeprowadzenia zbiórki-pomoc poszkodowanym przy Urzędzie Marszałkowskim	217 000
Ogółem	<b>320 000</b>
Dotacja celowa z budżetu państwa na wypłatę zasiłków	
Decyzja Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego	2 000 000
Ogółem	<b>2 000 000</b>

**Numery kont na które można wpłacać pomoc dla poszkodowanych w całym powiecie strzeleckim podajemy na pierwszej stronie naszego dwutygodnika, poniżej - dodatkowe informacje.**

## Jak możesz pomóc?

**Wszyscy, którzy chcą pomóc ofiarom kataklizmu w Błotnicy Strzeleckiej, mogą skorzystać ze specjalnie na ten cel utworzonego konta bankowego. Możliwa także jest pomoc materialna, deklarowana przez wiele strzeleckich zakładów pracy.** Ośrodek Pomocy Społecznej w Strzelcach Opolskich podaje nr rachunku bankowego osobom pragnącym pomóc poszkodowanym wskutek trąby powietrznej

Dary materialne od deklarujących pomoc firm, będzie można składać na terenie szkoły podstawowej nr 7 w Strzelcach, po uprzednim uzgodnieniu z Urzędem Miejskim, **tel. 077 404 93 07, fax 077 404 93 67** lub Gminnym Zarządem Oświaty i Wychowania **tel. 077 404 94 00**

Za wszelką pomoc, w imieniu potrzebujących, składamy serdeczne podziękowania.



# Na strażaków zawsze można liczyć

To prawda znana od lat. Kolejny raz znalazła potwierdzenie po huraganie, który 15 sierpnia spustoszył kilka miejscowości w naszym powiecie.

W akcji ratunkowej uczestniczyli strażacy zawodowi i ochotnicy: blisko tysiąc strażaków z naszego województwa oraz 52 strażaków z województwa dolnośląskiego - taką informację znaleźć można na stronie internetowej Komendy Wojewódzkiej PSP w Opolu.

Z pomocą ruszyły wszystkie jednostki OSP z gminy Strzelce Opolskie, z powiatu i spoza jego terenu. Lista tych, którzy samrztunnie stawili się, by brać udział w akcji, jest długa. Zgłosiły się jednostki OSP z: Węgier, Anotoniowa, Suchego Boru, Szemrowic, Dobrodzienia, Bzinicy Starej, Główezyc, Jasiony, Strzeleczek, Rogowa, Krasiejowa, Zagwizdzia, Dobrzeńca Wlk., Kotorza Wlk., Izbicka - mówi Jan Bogusz, radny powiatu i kierownik obrony cywilnej w strzeleckim ratuszu.

Usuwanie zagrożeń przy uszkodzonych budynkach, przywracanie przejezdności dróg, zabezpieczenie mienia - to podstawowe, ale na pewno nie wszystkie prace, których podejmowali się strażacy. Korodynację wszystkich działań prowadziła Komenda Wojewódzka PSP w Opolu, a cały czas, od 15 do 23 sierpnia, było ich tyle, że druhowie pracowali od 6

do 12 godzin na dobę.

- Za udział w akcji ochotnicy nie otrzymują żadnej gratyfikacji - podkreśla Jan Bogusz. - Gdy zachodzi potrzeba - po prostu stawiają się na miejscu zdarzenia, gotowi do pomocy. Za każdym razem zdają egzamin: nie licząc na nic, udzielają wsparcia.

Taki egzamin z pomocy zdali również wszyscy inni uczestnicy akcji: policja, wojsko, harcerze (zarówno z ZHP jak i ZHR), Caritas, sąsiedzi poszkodowanych, ale i mieszkańcy odleglejszych miejscowości - np. Centawy, Płużniczki, Płużnicy, Poborszowic, gminne ośrodki pomocy społecznej, małe i duże firmy. Dobrym rozwiązaniem było usytuowanie gminnego sztabu kryzysowego w budynku szkoły - kontynuuje J. Bogusz - bo natychmiast po katastrofie ludzie mogli się tam zgłaszać ze wszystkimi pytaniami, a obecny tam od soboty przedstawiciel PZU informował, jak należy postępować w przypadku szkód.

Zauważyć jednak należy, że zdarzył się także bardzo nieprzyjemny incydent - jeden ze strażaków ochotników został pobity przez krewkiego laweciarza, którego nie przepuścił. Strażak został pobity w czasie pełnienia obowiązków służbowych, a postępowanie w tej sprawie prowadzi policja i prokuratura - dodaje J. Bogusz.

mg